
PLAN PRAC W PRZEDSZKOLU

TREŚĆ NUMERU:

Od redakcji. — Rzut oka na prace w roku szkolnym 1935/6. — **Es-Ot**: Pożegnanie przedszkola. — **Z. Dąbrowska**: Już lato. — **M. D.**: Współpraca ludzi z morzem. — **L. Wiszniewski**: Mosteczek. — **M. R.**: Środki lokomocji. — **Z. Dąbrowska**: O Gdyni. — **Artur Oppman**: Warszawa. — **Juljan Tuwim**: Warzywa. — **M. R.**: Nie śmieemy w ogródku. — **J. Birkenmajer**: Gęsi i kaczki. — **H. Grottówna**: Owieczki. — **Es-Ot**: Straszna przygoda w podróży. — **Szymon Nawrocki**: Spieszek. — **M. R.**: Czystość głowy. — **B. Ziomkówna**: Chcemy latać. — **S. F.**: Dobranoc. — **Marja Konopnicka**: Marysia pasie gęsi. — Tematy zajęć projektowane na miesiąc czerwiec. — Komunikaty Sekcji Pedagogicznej. — Komunikaty różne. — Kółko ogrodnicze.

OD REDAKCJI

Czerwcowym numerem czasopisma „Plan Prac w Przedszkolu” zakańczamy trzeci rok pracy wydawniczej. Nie ma już chyba przedszkola w Polsce, gdzie czasopismo nasze byłoby nieznane. Z zadowoleniem stwierdzamy, że czasopismo z każdym rokiem zyskuje więcej zwolenników, już nie tylko z pośród nauczycielek przedszkoli, lecz z pośród grona pedagogów, nawet i rodziców. Nie pozostał bez echa nasz apel do współpracy w redakcji czasopisma: prócz koleżanek i kolegów w redagowaniu „Planu Prac w Przedszkolu” bierze udział szereg wybitnych pedagogów, znanych na polu pracy wychowania przedszkolnego. To też z ufnością patrzymy w

przyszłość swej pracy i wierzymy, że nawet ci, którzy z nieufnością, a nawet z uprzedzeniem patrzyli na naszą pracę — zmienią swe zdanie, a może nawet nasza wytrwałość zachęci ich do współpracy. Przerwywając zaledwie na jeden miesiąc nasze wydawnictwo z powodu feryj letnich — nie przerywamy naszej pracy redakcyjnej, by już w miesiącu sierpniu dostarczyć wszystkim koleżankom nowy materiał do pracy.

Wszystkim prenumeratom naszego czasopisma — życzymy wesołych wakacyj i prawdziwego i dobrego wypoczynku.

Rzut oka na prace w roku szkolnym 1935|6

Prace w przedszkolach dobiegają końca. Zakończyliśmy i my, jako Sekcja Pedagogiczna, swój okres pracy dla przedszkoli i dla wychowania przedszkolnego wogóle. W sierpniu 1935 r. wydając pierwszy numer czasopisma „Plan Prac w Przedszkolu”, na rok szkolny 1935/36 przedstawiliśmy w nim cały swój program pracy na rok szkolny. To też obecnie, gdy praca w przedszkolach dobiega końca pożyteczne będzie przeprowadzić analityczne badania, co z zapowiedzianego programu zostało wykonane, jak wykonane i jakie były powody, że takie, czy inne nasze zamierzenia nie mogły być wykonane.

Zacznijmy od wydawnictwa czasopisma „Plan Prac w Przedszkolu”: Nowe działy wprowadzone do czasopisma, jak lekarsko-sanitarny, administracyjny i bibliograficzny były kontynuowane w ciągu całego roku i omówiliśmy w tych działach szereg najważniejszych zagadnień. Nad program wprowadziliśmy jeszcze do czasopisma dział ogrodniczy, który, mamy nadzieję, spotkał się wśród czytelników z życzliwym przyjęciem, jakkolwiek nie osiągnął on w roku bieżącym tych wszystkich zamierzeń, które sobie postawił. W dziale pomocy pedagogicznych wprowadziliśmy cały szereg nowych zagadnień, reformowaliśmy niektóre z poprzednich pomocy i przystosowaliśmy je całkowicie do użytku w przedszkolach. Nie mogliśmy zrealizować w większym stopniu dwóch zagadnień: zagadnienia rytmiczno-muzycznego, oraz nowych metod zajęć ręcznych. Złożyły się na to bardzo poważne okoliczności: wprowadzenie ćwiczeń rytmiczno-muzycznych wymaga specjalnych, dłuższych studjów i obserwacji w

przedszkolu. Studja te nie mogą być prowadzone w ciągu miesiąca lub nawet kilku miesięcy. To też woleliśmy odłożyć to zagadnienie jeszcze na rok, by zebrać lepszy i dokładniejszy materiał obserwacyjny. Złożyło się na to i drugie bardzo ważne zagadnienie — kwestja instrumentu muzycznego — projekt nasz, dotyczący płyt gramofonowych, okazał się za kosztowny dla przedszkola. Roboty ręczne ze względu na przeprowadzane badania i studja zostały również odroczone na jeden rok. Jakkolwiek te dwa zagadnienia odgrywają poważną rolę w przedszkolu, to uważamy, że ich odroczeniem nie przynieśliśmy zbyt wielkiego uszczerbku w pracy wychowawczej. Kto uważnie przeczyta zesłoroczny numer sierpniowy czasopisma „Plan Prac w Przedszkolu” oraz wszystkie numery wydane w ciągu roku — przekona się, że zapowiedzi nasze wszystkie były sumiennie wypełnione i że dokonaliśmy w ciągu tego roku ogromnej pracy i posunęliśmy się dużo naprzód. Na przyszły rok szkolny 1936/37 opracujemy plany jeszcze większe i wierzymy mocno, że będą one całkowicie zrealizowane. Chcielibyśmy tylko bardzo, by wszystkie nauczycielki przedszkoli, wszystkie koleżanki wzięły w tej pracy jak największy udział. Przestańmy się oglądać na innych, przestańmy się oglądać na tych, których z wychowaniem przedszkolnym łączy tylko to, że mają dobre stanowiska i zapewnioną egzystencję własną. Ufność we własne siły da nam nie tylko doskonałe rezultaty w pracy w przedszkolu, lecz pomoże nam przetrwać ostry kryzys materialny, jaki obecnie przeżywają przedszkola.

Zarząd Sekcji Pedagogicznej.

Pożegnanie przedszkola

Sala przedszkola ubrana zielenią i kwiatami, na stoliku wazon kwiatów, lalki ubrane, jak do spaceru.

Po chwili wbiegają dwie dziewczynki, biorą lalki na ręce, rozglądają się po sali przedszkola i mówią:

I dziewczynka:

Dowidzenia, dowidzenia
moje przedszkole!
Już wakacje, więc pojechać
na wieś już wolę.
Ale choć na łąkach
zrywać będę powoje,
to o tobie nie zapomnę
przedszkole moje.

II dziewczynka:

Bo to tyś nas nauczyło
lubić kwiateczki,
tyle różnych gier, robótek
dla mej laleczki.
Po wakacjach znów do ciebie
wrócim wesoło.

Mówią wszystkie dzieci, powiewa-
jąc rączkami:

a tymczasem dowidzenia
kochana szkoło!

Wszystkie dzieci wychodzą, za-
bierając ze sobą zabawki.

Es-Oł.

J u ż l a t o

(obrazek na zakończenie prac w przedszkolu)

I ptaszek:

Idzie śliczne latko
w sukni z złotych zbóż,
więc się cieszcie, braciszkuwie,
że tak ciepło już,
że tak pachnie łąka,
że tak szemrze las...
Najpiękniejszy dla nas,
to ten lata czas.

II ptaszek:

Tu — jagódka, tam poziomka...!

III ptaszek:

A przy drodze groszek w strąkach...

IV ptaszek:

Tam się kryje wisiem sześć.

Wszystkie:

Będzie ptaszek miał co jeść!

I ptaszek:

Tu malinka, a tu — druga.
Każda oczkiem na mnie mruga!

Wszystkie:

Cieszymy się bracia wraz,
że już lata nadszedł czas!

I ptaszek:

Nam jest wesoło,
Lecimy do sadu,
lecimy do lasu.
Dużo mamy czasu.
Hen, lecimy w polał
A biedne dzieci z przedszkola
nic o lecie nie wiedzą.
W murach siedzą, a siedzą.

II ptaszek:

Co ty mówisz bratku miły?
Dziś ostatni raz tam były.

III ptaszek:

Teraz dla nich łąki, las,
bo wakacyj nadszedł czas.

I ptaszek:

Wcale o tem nie wiedziałem...
To się cieszą dzieci małe.

II ptaszek:

No, chyba że się nie smuć.
Małe tutaj i tak wrócą,
a kto starszy — ten wesoły
pójdzie sobie już do szkoły.

IV ptaszek:

Ale w szkole, w domu, wszędzie
Przedszkole wspominać będzie.

Z. Dąbrowska

Lubię chodzić do kościoła

Lubię chodzić do kościoła,
bo tam jest tak pięknie,
że kto wejdzie, to się żegna
i zaraz przyklęknie.

W tym kościele
światła wiele
i grają organy,
bo w nim mieszka Sam Pan Jezus,
Pan nasz ukochany.

I z obrazów świętych wkoło
patrzą aniołkowie,
Matka Boska,
Święty Józef,
O, któż to wypowie.

A z ołtarza, ponad którym
szybka lśni niebieska —
uśmiecha się do mnie mile
z różami Tereska.
Ta Tereska, która wtedy,
kiedym chora była
to mi zdrowie u Jezuska
zaraz wyprosiła.

Lubię chodzić do kościoła,
modlić się w kościele.
Sam Pan Jezus jest, Maryja,
kwiatków, światła wiele.

Stefanja Ottowa.

Współpraca ludzi z morzem**Rybak**

Ja łowię ryby morskie,
chwytam rybki w sieci.
Ciężko przy tem pracuję,
pamiętajcie dzieci!
Czasem dmie taki wicher,
aż mi łódź przewraca...
Więc pamiętajcie dzieci:
ciężka moja praca!

Sternik

Widzisz ten okręt co płynie zdala?
Sternik prowadzi go poprzez fale.

Tak jak mamusia swe małe dzieci —
prowadzi okręt po całym świecie.

Marynarz

Ja jestem morski żołnierz.
Jak ty, czapeczkę mam
i granatowy kołnierz.
Wiesz sam.

Niczego się nie boję.
Daleko płynę w świat...!
Marynarz, dzieci moje —
to chwatl!

M. D.

M o s t e c z e k

Tuż za wioską,
 niedaleczko,
 widać mostek
 ponad rzeczka.
 Mostek mały,
 mostek stary —

razem bali
 cztery pary.
 Może więcej,
 z pięć par może,
 lecz już więcej
 nie dołożę...

L. Wiszniewski

Ś r o d k i l o k o m o c j i

(łódzie, statki, okręty).

ł ó d ź:

Szumi woda: szum... szum... szum...
 Płyną rybki: plum... plum... plum...
 Przez szuwary i bezdroża
 Pojedziemy hen — do morza!
 Łódka cicho mknie przez fale,
 Wiosło gładzi wodną toń...
 Tak, w nieznaną płynięm dale,
 Niech nas wiedzie Stwórca Dłoń!

S t a t e k:

W oddali, przez fale,
 po rzecznej głębini
 Ku miastom nieznanym
 mały statek płynie.
 Szumią fale, rzeczka śpiewa,
 Mały statek płynie wdał,
 I nadbrzeżne mijają drzewa,
 Miast i wiosek mu nie żal!
 Wiezie ludzi z wielu chat,
 Hen, daleko, w wielki świat!

O k r ę t:

Morze wielkie i spienione
 Huczy groźnie rozszoszczone...
 Kto wie?... Może bajkę prawi?...
 O okrętach, które płyną,
 I nie trwoży ich szum fal...
 I w nieznanym światach giną?...
 Płynie okręt, płynie wdał,
 Hen, do obcych krain płynie,
 Po spienionej, po głębini!

P o l n e k w i a t y

Wysłałam w pole o poranku
 Chcę mieć kwiatów wiele —
 Zerwę ciębie, mój rumianku,
 Boś pachnące ziele.
 Chodzę sobie wzdłuż po polu
 Kwiatek rwę po kwiatku,
 Pójdź no, do mnie, pójdź kąkolu,
 I ty też bławatku.

Mam wiązanekę polnych kwiatów,
 Jaka ich woń miła,
 Barwa miękkich licznych kwiatków
 tęczą się rozśniła...
 Trzeba wracać już do chaty,
 Matuś woła może,
 A was, moje polne kwiaty,
 W dzbanek z wodą włożę.

S. N.

D e s z c z y k

(Kasia wbiega i skacze)

Dzieci:

— Kasiuleńko!
 coś tak rada?
 A nie widzisz,
 Deszczyk pada!

Kasia:

Widzę pada...

Dzieci:

Zmokną dróżki
 i zabłocisz
 sobie nóżki.

Kasia:

Co tam nóżki,
 co tam butki...
 Prędszej Bozia
 Da jagódki.

Dzieci:

Patrzaj, Kachno,
 Już ulewa.

Podwóreczko
 Nam załewa.

Kasia:

Niech tam leje,
 co to szkodzi —
 większe żytko
 się obrodzi.

Jedno dziecko:

Nie zachwalaj.
 Deszcz ci zmoczy
 I wstążeczkę
 i warkoczyk...

Kasia:

Oj, nie marudź,
 nie rób krzyku —
 Toć urosnę
 na deszczyku...

L. Wiszniewski
 „Płomyczek”

W a r s z a w a

Jaka wielka jest Warszawa,
 Ile domów, ile ludzi.
 Ile dumy i radości
 W sercach nam stolica budzi.
 Ile ulic, szkół, ogrodów,
 Placów, sklepów, ruchu, gwaru,

Kin, teatrów, samochodów
 I spacerów i obszaru.
 Aż się stara Wisła cieszy,
 Że stolica tak urosła,
 Bo pamięta ją maleńką,
 A dziś taka jest dorosła.

Juljan Tuwim.
 „Wiadomości Literackie”

O G d y n i

Ileż to towarów przyjeżdża do Gdyni!
Worki pełne ryżu, cytryn pełne

skrzynie,

Jadą pomarańcze, kawa i banany

Okręt, aż po brzegi jest naładowany.

Te towary wszystkie okręt Gdyni daje.

Ona je rozsyła po całutkim kraju.

Pociągi rozwożą ryż, cytryny, kawę

do Poznania, Wilna, Lwowa

i Warszawy.

Stamtąd zabierają polskiej ziemi dary;

a Gdynia rozsyła dalej te towary,

wysyła w świat drzewo, owoce

i zboże...

Tak pracuje oto Gdynia razem

z morzem.

Z. Dąbrowska

W A R S Z A W A

Kochaj Warszawę, polskie dziecię,

Całą swą duszą, piersi tchem,

Bo ona z wszystkich miast na świecie

Winna być pierwsza w sercu twem.

Gdy się nasz orzeł, od ran krwawy,

W domach przed wrogiem musiał

kryć,

Na całą Polskę bił z Warszawy

Głos nieśmiertelny: „Będziesz żyć!”

Zawsze na straży stała ona

Dawnych pamiątek, starych cnót —

I jak Warszawa niezwalczona,

Tak niezwalczony był jej lud!

Z serc jej mieszkańców, z ścian

i z murów

„Mazurek Dąbrowskiego” brzmiał,

Aż się zmiłował Bóg lazurów

I Polsce wolność znowu dał.

Wciąż pełne wiary mając lico,

Przetrwiała długiej męki chrzest;

I dziś, jak niegdyś, jest stolicą,

Wielkiego państwa sercem jest.

Więc niech polata w świat daleki

Głos polskich dzieci z polskich

gniazd:

„Żyj nam, Warszawo, długie wieki,

Najukochańsza z wszystkich miast!”

Artur Oppman (Or-Ot)

W a r z y w a

Położyła kucharka na stole
Kartofle, buraki, marchew, fasolę,
Kapustę, pietruszkę, selery i groch.

Och!

Zaczęły się kłótnie,

Kłóćą się okrutnie,

Kto z nich większy

A kto mniejszy,

Kto ładniejszy,

Kto zgrabniejszy?

Kartofle? buraki? marchewka?

fasola?

Kapusta? pietruszka? selery? czy
groch?

Ach!

Nakrzyczały się, że strach.

Wzięła kucharka,

Nożem ciach.

Pokrajała, posiekała

Kartofle, buraki, marchewkę, fasolę,

Kapustę, pietruszkę, selery i groch —

I do garnka.

Juljan Tuwim

„Wiadomości Literackie“

Nie śmiećmy w ogródku

Raz w ogródku dzieci były.

I papierków naśmiecily.

Więc kwiatuszki się zebrały

I tak głośno zawołały:

— Ejże, dzieci, czyż nie wiecie,

Że tam stoi kosz na śmiecie?

Kwiatki ogród ozdobiły,

A dzieciaki zaśmieciły?...

Dzieci kwiatków posłuchały:

I papierki pozbierały.

Odtąd zawsze grzeczne były,

I w ogródku nie śmieciły.

M. R

Gęsi i kaczki

I gąska: Idziemy w daleką drogę —

Gę — gę — gę.

II gąska: A ja mam kulawą nogę —

Gę — gę — gę.

III gąska: Chodź ze mną, ja ci po-

mogę —

Gę — gę — gę.

Gąsięta: Idziemy gę — gę — gę — gę

Gęsiego —

Do lasu gę — gę — gę — gę

Gęstego —

Przez cały las gę—gę—gę—gę

Gęgamy —

Bo do gęgania gę—gę—gę—gę

Gębusie mamy —

J. Birkenmajer

„Zwierzęta domowe“

Objaśnienie.

W rogu pokoju stoi ławka; za nią gęsi, zbite w gromadkę, gęgają. Każda kolejno się wysuwa mówiąc, jak wyżej, do gąsek siedzących w kurniku. Później maszerują jedna za drugą, a kiedy wszystkie stare gęsi wy-

szły — z głośnem gęganiem, z rozpostartymi skrzydełkami, wtedy podążają i gąsienka, tworząc długi sznur. Gęgają odpowiadając sobie nawzajem. Zabawę można urozmaicić wprowadzając gęsiarkę, która spowrotem zapędza gąski do kurnika.

O w i e c z k i

Pastuszek, Piesek, Owieczki.

Pastuszek wypędza owieczki:

Na łączce, pod lasem,
Owieczki swe pasę.
Baż, basiu, baranku,
wołam je co ranka
na paszę, na paszę.

Owieczki idą gromadką i odpowiadają:

Hyc, hyc, hyc, bee, bee, bee
owieczkom, jagniętom,
hyc, hyc, hyc, bee, bee, bee
jeść się chce, jeść się chce.

Idą wszyscy. Wokoło biega **piesek** owczarek naszczekując:

Hau, hau, hau pilnuję,
żeby te owieczki
nie robiły szkody,
nie chciały ucieczki.

Dochodzą na pastwisko, piesek obiega stado pilnując go, **pastuszek** śpiewa:

Hej, ty Wisto, modra rzeko,
Za lasem (bis)
A mam ci ja pęk fujarek
Za pasem (bis)
A jak ci ja na fujarce
Zagraję (bis)
Usłyszą mnie moje owce
O staję (bis)

Pastuszek i piesek zaganiają owieczki do mycia:

Owieczki, owieczki,
Pójdźcie tu do rzeczki
Wełnę wymyjemy,
potem ostrzyżemy.
Baż, baż, baż.

Owieczki idą do wody, **pastuszek** je myje:

Chlust, chlust, chlust, baranki,
jeden, drugi, trzeci,
będą z waszej wełny
Ubranka dla dzieci
chlust, chlust, chlust.

Owieczki:

Ciach, ciach, nożycami,
O my, niebożęta,
ciach, ciach, nożycami,
i nasze jagnięta.
Bee, bee, bee.

Pastuszek:

Poniosę ja wełnę,
zagonię owieczki,
żłoby sianka pełne,
pełne smacznej sieczi.

Wszyscy:

Czas do domu, bo dzwonek
południe wydzwania.
Do domu pastuszek
owieczki zagania.

Mogą być dwa pieski i dwaj pastuszkowie, lub dwie pasterki.

H. Grotówna.

Straszna przygoda w podróży

Co tu krzyku, co tu wrzawy!
jedzie Jurek do Warszawy,
w rękę trzyma wielki bat —
— Wio, koniku, ruszaj w świat!

Ale konik ten drewniany
jakiś jest nieustuchany,
stoi w miejscu, ani drgnie,
nie chce ruszyć się, i nie!

Chłopczyk na stołeczku siedzi
i z konikiem swym się biedzi —
— Stołek ten, to przecie wóz,
ale konik ani rusz...

Jurek krzyczy, pali z bata
i na pomoc woła brata:
— Tadzio, Tadzio, pomóż mi!
bo mój konik chyba śpi...

Tadzio, chłopuś tegi, duży,
co każdemu chętnie służy,

co się uczy, co jest chwyt
i książeczki czyta rad,
do braciszka szybko bieży,
wie, co robić mu należy:

Konia mocno za łeb, cap!
teraz żwawo jadą w świat.
Naokoło stołu jadą
z wielkim stukiem i paradą.

Jurek woła:

hop, hop, wio! —

Jadą, pędzą, jak wiatr mkną.

W tem...

o, chwilo ty straszliwa!

głowa konia się urywa...

Jurek ze stołeczka spadł —
taka była podróż w świat.

Es-Ot.

Ś p i o s z e k

Kukuryku! Kukuryku!
Wstawaj! Wstawaj już chłopczyku!
Na śmietniku kogut pieje,
Złote blaski słońko sieje,
A ty w łóżku
Śpisz, leniuszku?
Popatrz w okno, jak jaskółka
W chyżym locie kreśli kółka,
Wróble wrzeszczą, brzęczą pszczoły,

Zewsząd słyhać gwar wesoły.
Spałeś przecie nockę całą,
Czy to jeszcze ci zamało?
Zerwij-że się prędko, żwawo,
Bierz pończoszki, lewą, prawą,
Obuj jedną, drugą nogę
I hop! z łóżka na podłogę.

Szymon Nawrocki
„Uważajcie”

C z y s t o ś ć g ł o w y

Zosia warkoczyki ma,
Jasne, długie, grube dwa.
Co kłopotu, co roboty,
By mieć takie śliczne sploty.
Jak Zosia rano wstanie,
Biegnie grzebyk na wołanie.
Biegnie szczotka do pomocy,
By uczesać złote kosy.
A gdy główka już zbrudzona,
Chlapie woda ucieszona.

Mydło śpieszy do miednicy,
Razem z wodą głośno krzyczy:

Myju, myju, bul, bul, bul.
Chlapu, chlapu, chlap, chlap,
chlap!

Szuru, szuru — co roboty,
By mieć czyste, ładne sploty.

M. R.

C h c e m y l a t a ć

Moje dwie laleczki
myślą tylko o tem,
jakby w górę lecieć
pięknym samolotem.

I choć są to lalki
wycięte z „Kurjerka“,
każda drukowanem
oczkiem w górę zerka.

Mówię: — Czyż nie dosyć
dla was jeździć w wózku?
Można też i „konno“
na piesku Morusku.

Gdzież tam! Nie chcą słyszeć
lalki me o niczem,
tylko: — Chcemy latać
w Tygodniu Lotniczym!

No i poleciały
na latawcu srogim
w wyścigi z wichurą,
w podobłoczne drogi!

Myślę: — Gdy wdół spojrzą,
strach gdy je obleci,
więcej się nie będą
napierać me dzieci.

Gdzież tam! Gdy w godzinę
wróciły z podróży,
zawołały: — Szkoda,
że nie trwało dłużej!

Droga była srebrna,
a wiatr był zuchwalec.
Moja mamó, wózek
może mama spalić.

B. Ziomkówna
(Słonko 1934).

D o b r a n o c

Piłka nie bawi,
Nudzi laleczka,
Oczki się kleją,
Czas do łóžeczka.
Dosyć zabawy
Było zwieczora.

Przyszła noc ciemna,
Zasnąć już pora.
Lalka zmęczona
Też spocząć musi,
A więc dobranoc
Drogięj mamusi.

S. F.

Marysia pasie gęsi

Łączka, na której pasła gęsi Marysia-sierotka, leżała pod lasem, dość daleko za wsią, zwaną oddawien-dawna „Głodową Wólką“, iż tam ziemie chude były, mało dawały chleba, a ludzie częściej głodni, niżli syci byli.

Staje piasku, staje wody.

Rok urodzaj, a dwa głody.

Na tych małych trawach, na tych dużych wodach hodowały się całe stada gęsi, a jak to wszystko zaczęło się rwać, a trzepotać, a gęgać, a wreszczyć, to dobrze o mile wokół słychać było.

Wszystkie dzieci we wsi robotę z

temi gęśmi miały, pasąc je gromadą, albo poosobno, jak tam w chacie przykazali.

Dopiero pod wieczór rozdzielają się gromada na pomniejszych stadka i każdy swoje do domu gnać.

Już też wtedy nic inszego w całej Wólce Głodowej słysząc nie było, tylko:

— Halela, gąski. Halela, halela do domu.

A do tego taki z biczów trzask jak-by wesele jechało. Długo jeszcze po zachodzie słońca uspokoić się nie mogło gęganie w zagrodach i chlewkach, a i w nocy nieraz powstawał ni stąd, ni zowąd wrzask gęsi na całą okolicę.

Ale Marysia-sierotka pasła gąski swojej osobno, pod lasem. Siedem ich tylko było, więc im gospodyni dogodzić chciała i na wspólne pastwisko nie dawała gnać. Dziewczynina też rada temu była, bo się inne dzieci z niej śmiały: a to, że się w chowaneć bawić nie umie, a to, że w zajączka nie dość prędko biega, a to, że z dziewczynami tańcować po trawie nie chce.

I prawda. Czy to, że mocy wielkiej na tym cudzym chlebie nie miała, czy też tak już z tego sieroctwa swojego, nie lubiła Marysia biegać, tańczyć, gonić się, ani w zajączka z dziećmi grać. Lubiła zato śpiewać. A piosenek umiała tyle, że cały dzień coraz to inszą śpiewała, a nigdy ich nie brakło.

A to, jak: „Zosi zachciało się jagódek, a kupić ich zaco nie miała”, a to, jak: „Konik siwy długogrzywy mogiłę panu swemu nóżką w polu grzebał”, a to o zakłętej fujarce, co mówiła do pastuszka:

...Graj, pastuszu, kraj,
Bóg ci pomagaj.

A to znów jak: „Niedźwiedź kudłaty przywędrował do wilczycy we swaty”, a to jak: „Babuleńka miała kozła rogatego, co był bardzo rozpustny”, a to jak: „Siwe łabędzie leciały za morze”...

Najbardziej wszakże lubiła Marysia i najczęściej wyśpiewywała piosenkę o sierocie, co gąski zwoływała do domu, bo ta piosenka była taka, jakby o niej samej.

Kiedy więc wieczorne zorze ugaszać zaczęły nad lasem, zaraz Marysia wyciągała najgłośniej i najcieniej, jak tylko mogła:

— Pójdźcie, pójdźcie, gąski moje,
Pójdźcie do domu!
Noc nadchodzi ja się boję,
Bronić mnie niema komu...

Była to prześliczna piosenka, a tak wprost do serca szła, że kto w pobliżu szedł, to stawał i słuchał, a często i łzy miał w oczach.

Kto tych wszystkich piosenek wyuczył Marysię, niewiadomo zgoła, a gdyby jej się kto spytał o to, ona sama nie wiedziałaby także.

Może ją uczył piosenek bór szumiący, czarny, może trawy łążne, szepczące słóweczka ciche, może gaje, młodym liściem okryte, które, za wiatrem lekkuchno się chwiejąc, gwarzą cości, a gwarzą, jakby żywym głosem. A może nawet i ta cichość, która przez pola szła, przez ugory i która była tak dzwoniąca w sobie właśnie, jakby samo powietrze śpiewało.

Marja Konopnicka

Tematy zajęć projektowane na miesiąc czerwiec

<p>Wtorek dn. 2.V.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa religijna: Zielone Świątki. 2. Wycieczka po zieleni do umajenia przedszkola. 3. Majenie przedszkola, śpiew „Zielone Świątki” (Pl. Pr. w Przedszk. Nr. 10). 4. Ćwiczenie zdobnicze na układance. 	<p>Środa dn. 3.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa przyrodnicza: „Co mamy do roboty w naszym ogródku”. 2. Zabawa w ogrodnika. 3. Zajęcie: prace w ogródku. 4. Ćwiczenia równoważne na ławeczce. 	<p>Czwartek dn. 4.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Ćwiczenia rachunkowe na loteryjkach i dominach. 2. Zabawy dowolne: ćwiczenia rytmiczne. 3. Zajęcia na zagonach. 4. Ćwiczenia kształtu na klockach.
<p>Piątek dn. 5.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa: Roślinkom potrzebne jest wilgoć „Deszczyk”. 2. Zabawy w „Deszczyk i słońce” (oprac. wg. pomysłów dzieci). 3. Zajęcie: polewanie zagonków. 4. Ćwiczenie wielkości na mat. dowolnym. 	<p>Sobota dn. 6.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Przygotowania do uroczystości zakończenia prac w przedszkolu. 2. Zabawy i inscenizacje j. w. 3. Zajęcie: przygotowywanie potrzebnych kostiumów. 	<p>Poniedziałek dn. 8.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa: Kochamy nasze morze. 2. Zabawa w podróż (w oprac. dowolnym dzieci). 3. Zajęcie: Budujemy latarnię morską z kartonu. 4. Ćwicz. smaku: woda słona i słodka.
<p>Wtorek dn. 9.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa: Jak ludzie pracują na morzu marynarz i sternik. 2. Zabawa w podróż. 3. Zajęcia: modelowanie z gliny. 4. Ćwiczenie barw: (różne odcienie barwy niebieskiej). 	<p>Środa dn. 10.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa religijna: Jutro jest święto: Boże Ciało. 2. Marsze i korowody ze śpiewem. 3. Zajęcia dowolne. 4. Ćwiczenie zręczności: rzucanie piłeczek do celu. 	<p>Piątek dn. 12.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Ćwiczenia rachunkowe na loteryjkach i grach liczbowych. 2. Zabawa: ostatnia para naprzód. 3. Zajęcie: malowanie na tem. dowolny. 4. Ćwiczenie orientacji: segregowanie układanki.
<p>Sobota dn. 13.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa: Jakie jarzynki wyrosły w naszym ogródku. Wiersz „Warzywa”. 2. Zabawa: „Na marchewki imieniny”. 3. Zajęcie: modelowanie z gliny na tem. dowolny. 4. Ćwiczenie kształtu — które jarzynki są kuliste. 	<p>Poniedziałek dn. 15.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa: Jak żyją i pracują rybacy. 2. Zabawa: Rybacy na jezioro. 3. Zajęcie: Wydzieranki na tem. dowolny. 4. Ćwiczenie zdobnicze na układance. 	<p>Wtorek dn. 16.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa: Jak ludzie podróżują — komunikacją wodną (łodzie, statki, okręty). 2. Zabawy dowolne lub w okręt. 3. Zajęcie — robota okrętów z kartonu i praca na pom. pedag. „środki lokomocji”. 4. Ćwiczenie wielkości na okrętach.

<p style="text-align: center;">Środa dn. 17.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Ćwicz. mowy — nauka wiersz. „Mosteczek”. 2. Zabawy dowolne. 3. Zajęcia—budowa mostu z klocków i mat. dowolnego. 4. Ćwiczenie równowagi — maszerowanie po linii, narysowanej na podłodze. 	<p style="text-align: center;">Czwartek dn. 18.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa religijna — „Lubię chodzić do kościoła”. 2. Marsze i korowody z chorągiewkami — zabawy rytmiczne. 3. Zajęcie: Malowanie na tem. dowolny. 4. Ćwiczenie baryczne, które pudełeczko jest cięższe. 	<p style="text-align: center;">Piątek dn. 19.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa hist. Warsawa stolicą Polski, wierszyk „Warszawa”. 2. Zabawy dowolne 3. Zajęcie: Budownictwo. 4. Ćwiczenie wielkości: Kto zbudował największy dom?
<p style="text-align: center;">Sobota dn. 20.VI.</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Rozmowa higieniczna: „Nie śmiećmy”. 2. Zabawy dowolne 3. Zajęcia: Przygotowanie do zakończenia prac w przedszkolu. 4. Porządki w przedszkolu. 	<p style="text-align: center;">Poniedziałek dn. 22.VI.</p> <p>Skończyliśmy pracę w przedszkolu. Urządząmy wystawę. — Co zrobiliśmy w ciągu roku? Zakończenie prac w przedszkolu.</p>	

Komunikaty Sekcji Pedagogicznej

Ferje Letnie.

Tegoroczne ferje letnie w myśl rozporządzenia M. W. R. i O. P. rozpoczynają się dnia 22 czerwca i trwać będą do dnia 3 września r. b.

Pomoce pedagogiczne na miesiąc czerwiec.

Zwracamy uwagę pań kierowniczek i nauczycielek przedszkoli, że z pomocy pedagogicznych, znajdujących się w naszej pracowni, aktualne będą na miesiąc czerwiec następujące pomoce:

Obrazki do pogadank — „Dzieci nad morzem”, „Nad stawem”, „Co z tego wyniknie” i „Pan Jezus wśród zbóż”;

Pomoce i gry: — „Praca w ulu”,

„Środowiska” dla starszych dzieci (wieś, miasto, las, łąka, ogród), „Cztery pory roku” (specjalnie — lato i wiosna); „Loteryjka jarzynkowa”; „Środki lokomocji” (patrz specjalny komunikat); „Kalendarz pogody na czerwiec”, oraz szereg gier i loteryjek rachunkowych.

Likwidacja zaległych rozrachunków.

Pracownia pomocy pedagogicznych przystąpiła już do pracy przygotowawczej w dziale pomocy pedagogicznych na rok szkolny 1936/37. Z rozpoczęciem roku szkolnego przedszkola będą mogły znów korzystać z dogodnych kredytów. Wobec powyższego zwracamy się z apelem do wszystkich Zarządów Przedszkoli, by zechciały jak najprędzej wpłacić

wszystkie zaległe raty, gdyż pieniądze są nam potrzebne do prac przygotowawczych na przyszły rok szkolny.

Prace Sekcji Pedagogicznej w okresie letnim.

Zwracamy uwagę koleżanek i osób zainteresowanych, że prace w Sekcji Pedagogicznej, w Pracowni Pomocy Pedagogicznych, jak również w redakcji i administracji „Planu Prac w Przedszkolu” nie ulegają przerwie. Osoby zainteresowane mogą w ciągu całego lata osobiście lub pisemnie załatwiać swoje sprawy. Biura czynne będą z wyjątkiem niedziel i świąt w ciągu całego dnia.

„Plan Prac w Przedszkolu”.

Następny numer czasopisma „Plan Prac w Przedszkolu” ukaże się w drugiej połowie miesiąca sierpnia. Będzie to numer okazowy i rozesłany wszystkim przedszkolom — b e z p ł a t n i e.

Nowa pomoc pedagogiczna.

Na składzie w pracowni pomocy pedagogicznych jest nowa pomoc pedagogiczna p. t. „Środki lokomocji”.

Składa się ona z trzech dużych tablic, odzwierciedlających krajobrazy: wodny, lądowy i lądowy z lotu ptaka. Do dużych tablic dorobionych jest 36 tabliczek małych, na których uwidocznione są najrozmaitsze przedmioty, służące do lokomocji lądowej, wodnej i powietrznej. Wśród środków lokomocji lądowej znajdują się wszelkiego rodzaju pojazdy konne, poczynając od prostego wozu — kończąc na karecie, dalej widzimy rowery, motocykle, samochody, autobusy pasażerskie, tramwaje, wreszcie kolej żelazną.

Wśród środków komunikacji wodnej będziemy mogli zapoznać dzieci z parostatkami, okrętami, motorówkami, żaglówkami, kajakami, barką, a nawet tratwą; przy omawianiu komunikacji powietrznej będziemy mogli zapoznać dzieci z balonami wolnymi, sterowcami, oraz wszelkiego rodzaju aeroplanami.

Całe ćwiczenie ujęte jest w sposób interesujący i odda w przedszkolu, niewątpliwie, duże usługi. Szczegółowy opis będzie załączony do każdej pomocy. Cena kompletu zł. 5.—.

K o m u n i k a t y r ó ż n e

Letniska dla członków Związku.

Zarząd Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej podaje do wiadomości, że wszyscy członkowie Związku mogą skorzystać z wyjazdów do szeregu miejscowości kuracyjnych, bądź wypoczynkowych. Na wyjazdy te, członkowie Związku mogą uzyskać odpowiednie kredyty w K. P. O. Bliższych informacji w tej sprawie udziela sekretariat Kasy listownie, telefonicznie lub osobiście w ciągu całego dnia.

Komunikat Zarządu Głównego Związku.

Zarząd Główny Związku podaje do wiadomości wszystkich członków, że wydzierżawił na okres roczny pensjonat w Białoleśce Dworskiej. Pensjonat zaopatrzone jest we wszystkie nowoczesne urządzenia (kanalizacja, kąpieliska, światło). Pobyt w pensjonacie może być kilkudniowy, miesięczny, lub nawet na okres dłuższy.

Zgłoszenia należy kierować przynajmniej na trzy tygodnie wcześniej pod adres: Warszawa, Marszałkowska 52-54, T-1 2 96 44.

Szczegóły do omówienia bezpośrednio w sekretariacie Zarządu Głównego. Bardzo dogodna komunikacja.

K ó ł k o o g r o d n i c z e

KWIATY LETNIE

Letnie kwiaty wysadzamy w skrzynki nie później, jak w pierwszych dniach czerwca, gdyż inaczej okres kwitnienia byłby zbyt krótki. Kwiatami balkonowymi są: Pelargonie i Petunie, Szafwja, Fuchsja, Heljotropy, Nasturcja karłowata, Lobelje, Tagetes, Calendule.

Do roślin balkonowych o pokroju pnący należą: Fasola turecka, Powój, Chmiel japoński, Groszek pachnący, Nasturcja i Cobasa. Do ukwiecania balkonów używamy Pelargonij zwykłych (Pelargonij Jonale) oraz Pelargonij bluszczowych, zwieszających się. (Pelargonjum peltatum). Jeżeli wysadzamy w skrzynce obie odmiany to w szeregu zewnętrznym sadzimy Pelargonje bluszczowe, a w wewnętrznym Pelargonje zwykłe. W każdym szeregu sadzimy 5 do 6 sztuk na jeden metr bież. skrzynki. Rozmnażamy Pelargonje przez sadzonkowanie. W lipcu i sierpniu, kiedy pelargonje

są w najsilniejszym rozwoju, odrywamy część pędów i sadzimy je oddzielnie do małych doniczek napętnionych piaszczystą ziemią. Tak zasadzone doniczki pozostawiamy na balkonie, na powietrzu pod działaniem słońca, sadzonki te wkrótce się zakorzeniają. Zanim nastaną mrozy ustawiamy młode rośliny w suchym i widnym pomieszczeniu (najlepiej na oknie) w lutym przesadzamy je do większych doniczek, a po 15 maja przesadzamy je do skrzynek już jako silne, kwitnące rośliny. Podwiązywanie pędów, szczególnie u bardziej rozwiniętych roślin, jest zabiegiem, o którym należy dobrze pamiętać. Przekwitłe kwiaty i pożółkłe liście należy starannie usuwać, gdyż zepsute części pod wpływem wilgoci powodują gnienie zdrowych liści. Czyszczenie roślin jest nieodzownym warunkiem zdrowego ich rozwoju.

Redaktor odpowiedzialny i Wydawca w imieniu Związku Polskiego Nauczycielstwa Przeszkoli i Wychowawców **Z o f i a W i t k o w s k a**.

REDAGUJE KOMITET.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przenumerata roczna zł 12.—, półroczna zł 6.50; numer pojedynczy zł 1.40. Dla członków Związku Polskiego Nauczycielstwa Przeszkoli i Wychowawców rocznie zł 10.—.

Ogłoszenia: $\frac{1}{2}$ strona 150.— zł., $\frac{1}{4}$ strony 75.— zł., $\frac{1}{8}$ strony 40.— zł., $\frac{1}{16}$ strony 25.— zł.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Marszałkowska 53 A m. 24
tel. 8-96-44, konto P. K. O. 16.685. Pocztowe konto rozrachunkowe 352.

Redakcja czynna: wtorki — czwartki w godz. 17-ta — 19-ta.

Administracja czynna codziennie „ 14-ta — 17-ta.

